

List do przyjaciela - Man.  
szawy. (1788)



W. J. 34  
1935-7½

L I S T

D O

PRZYIACIELA

Z W A R S Z A W Y

*P. Orzechewskiego.*

1811



ANNA

WARSZAWA

# L I S T

D o

## PRZYIACIELA



**O**BIECAŁEM Ci Przyjacielu wiadomości z Warszawy, pilzę, iak widzę. Sejm zrobił wiele, i chce więcej zrobić, boię się tylko żeby to, co chce ielzcze zrobić, nie zepłuło tego, co iuż zrobił, bo widzę rozdwoione umyśły nad sposobami, chociaż zdaie się, że ieden cel mają.


Cel iest Rząd i Woylko; zaczęto od Woylka, i iuż powiedział sobie Kray, że chce mieć Sto Tysięcy, lepiey było zacząć od Rządu, i rządnie zapytać się wlyśkich zrzódeł bogactw Krajowych, czy mogą utrzymać Sto Tysięcy, czy więcej?

Któż wie, czy to rządne, zapytanie nie byłoby pokazało, że mogą i więcej, ale iuż nie czas o tym mówić, wolę wierzyć przyczynie, którą

A

nawet

2



nawet z ust oświeconych slyszalem, że tak okoliczności chciały, aby się najprzód w stanie nie podległości postawić.

Tu wypada zastanowienie się, czy już jesteśmy w stanie nie podległości dla tego, żeśmy napisali Sto Tyficy Woylka: Te Sto Tyficy choćby już i były, są tylko Sto Tyficy ludzi; dalekoż to ielcze od Sta Tyficy ludzi w Kurtki ubranych, do Sta Tyficy Woylka.

Jakożkolwiek bądź dobre i to, że są ludzie, że mogą być źródła na ich opłacenie i uzbrojenie, ale gdzież mamy Generalów umiejących dać ruch tej machinie, która martwa będzie ciężarem, namiętnościami prowadzona może być zgubą.

Widząc ja wiele Kołmierżow Srebrzem i Złotem haftowanych, oddaję sprawiedliwość tym zacnym Ludziom, przekonany jestem, że każdy z nich gotow śmiało do Jezierny wyiechać, i być sam na sam Rycerzem.

Ale już nie jesteśmy w Wieku Horaciuszow i Kuraciuszow; Szeff odważny,



ważny, może wprowadzić śmiało Woylko na niebezpieczeństwo, może zginąć po Rycersku, to dla iego miłości własney dożyć, lecz tu idzie o obronę milionow ludzi, którzy mu nie za to płacą, żeby ginął, ale żeby żył na ubezpieczenie ich spokojności ich całości.

Wazengton długo uczył się być Obroncą Anglii, żeby się stał gromicielem Anglikow, i mógł zbawić Ojczyznę, ten wielki człowiek umiał jako Obywatel oszacować obowiązek Wodz, i jako Wódz dopełnić obowiązku Obywatela. W nim widzieć należy wzór roztropności Fabiusza, czynności Scypiona, trafności Epaninonda, nigdy nie chciał być Cezarem, jest wiecey, bo jest Wazyngtonem, i jako Wazyngton nie śmiertelnym wzorem światłego i cnotliwego patryotyzmu.

Jeśt to jednak Człowiek, jak inny, ale za pierwłszy osądził obowiązek Obywatela uczyć się być zdatnym, za drugi czynić; tak u nas czynił Zamoycki, Tarnowski, Chotkiewicz, Sobieski i inni w owych czasach mniej szczęśliwych jak sławnych, kiedyśmy zwyciężali.



U nas dziś widzę odwagę, ale nie widzę Uwagi, że odwaga sama, w Wieku w którym żyjemy, już nie jest obroną Narodu.

Umiejętność Wojskowa stała się umiejętnością mającą swoje reguły, mającą obrachowaną siłę, i odpor każdego ruchu, pożytki i niebezpieczeństwo każdego położenia, przyśpieszenie i wstrzymanie każdego kroku, to szczególnie oswoienie się z Taktyką wszystkich Krajow, stosowane do zdolności Fizycznej każdego Klima, przywłaśczone, że tak rzekę, umysłowi każdego Wodzów przez praktykę, czyni Wojsko w boju nie zwyciężone, w pokoiu przezorne, użyteczne i prawdziwie Obywatelskie.

Jeżeli mamy takich Wodzów, dobrze że mamy Sto Tyśięcy Wojska; ale jeżeli nie mamy, mamy tylko Sto Tyśięcy ludzi, ale Wojska nie mamy.

Zważmy teraz, jeżeli Nas życie prywatne, obyczaje, edukacya usposabia do tey nowej postaci, którą chcemy wziąć na siebie.

Chcemy znać wszystkie wymysły  
Kra-



Krajow zniewieściałych, i chcemy razem byđź Sarmatami na wszystkie nie wygody zdolnemi, chcemy go-  
dzić miękki egoizm z mundurem wy-  
znaczającym poświęcenie się na obro-  
ne Powzięchności; słyżę wszędzie  
szelest ostrog, ale nie widzę ani Koni,  
ani Ludzi na Koniach; gdzie dawniey  
widziałem zbroie, Szable, Ładownice,  
Kulbaki, dziś widzę *Venerę de Medi-*  
*cis*, naśladowane wybory Rafaela, Co-  
rega, Batoniego, inne: Owe łóżka  
Małżeńskie otoczone bronią, gdzie się  
niegdyś rodzili zdolni i zręczni Her-  
kulesowie, dziś upstrzone girlandami  
nie wydają, tylko słabych i urobnych  
Tyrfyfow.

W tych iednak słabych ciałach,  
może z winy Rodzicow, może z wła-  
sney są serca wspaniałe, pełne odwagi,  
zawżę ginąć gotowe za własny honor,  
i może więcey z tey strony tkliwe, iak  
dawni.

Ale co innego iest honor osobisty,  
co innego honor Narodu, honor cało-  
ści; ta ręka choć miękkością osłabiona,  
może dzwignąć śmiało Pistolet, i pier-



si z zimną krwią nadstawić, ale gdy trzeba być pracowitym, zdolnym, przytomnym, roztroptnym i czynnym, trzeba czerstwości, sił Fizycznych, trzeba zdrowey moralności, trzeba całego Człowieka.

Zkądże brać takich ludzi, czyż były? czyż są osobne natury dary dla tych uprzywileiowanych w pokoleniach ludzkich umysłów? nie były: ale ie Edukacya zgodna z Geniuszem i z potrzebami Narodow rodziła.

Tu się zastanawiam nad tym wyrazem, Edukacya, nie mogę bez czułości wspomnieć tey chwili, gdy Polakom przyшло na myśl ustanowić Edukacyą Narodową; była to pora nayprzykrzeysza dla Polski, ale naywieksze zrodziła nadzieie. Pomyślałem sobie, otoż jest godny światley rady zamysł, otoż piękne zdarzenie dla ludzi myślących, zastanowić się nad Geniuszem nad potrzebami Narodu, i do nich stosować urządzenie Edukacyi Narodowey.

Widziałem wybor Obywatelow  
znaiomych Krajowi z cnoty i z talentow,

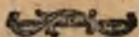


tow, którym powierzona Prawem opieka Edukacyi, i cieszyło mnie przeznaczenie młodych Polaków, ale ze smutkiem postrzegłem w krótkce iak Szkolność i Pedantyzm wśliznął się w te ułożenia Obywatelskie, i zamiar Edukacyi Narodowej zrobił czczyej Instrukcyi Anty-Obywatelski celem. Pedant Akademiczny w układzie Edukacyi Obywatelski jest iedno, co Patron w układzie Prawodawstwa, zawsze będzie tak wystawiał rzeczy, iak jego miłości własny, iak iego interesowi, nie iak Krajowi potrzeba.

Dobra jest Instrukcyja, ale nie czyni Edukacyi, naucza ona pożytecznych wiadomości dla Obywatela, ale go nie usposabia, żeby ich dobrze użył; a nic nie znośnieyszego w społecznosci iak Sawant, który tylko umie umieć, a nie czynić.

Y takich ci to Sawantow dziś się narodziło, pół-światelka pół-mędrkow, natworzyły tylko pół-ludkow.

Każda umiejętność, gdy sfofowana do praktyki, do potrzeb Kraju w dobrym użyciu arcy-pomocna, ale  
gdy



gdy fama dla siebie pracuje, i spekulacye buduje, podobna jest do owych Piramid Egipskich, które przez to sławne, że były do utworzenia trudne; są tylko świadectwem próżnego czasu zmarnotrawienia milionów ludzi, a nie geniuszu wieku lub Narodu, w którym powstały.

Wszystkie Nauki mają pewny punkt czystego i potrzebnego światła, nad którym rzadki Sawant dosyć dóżyćrzały, aby się zastanowić umiał, a chlubne z małych światełek półmędrki lubią go przeskoczyć, żeby charletanizmem słów technicznych bez rzeczy, uwiedli za sobą gmin półgłówek i panowali uprzedzeniem. Podobni do gwiazd, które zbyt dalekie od nas, choć błyszczą same sobie w ciemności, nas ani oświecają, ani grzeją.

Jakże może być Edukacya Obywatelów powierzona ludziom, którzy nie znając nic, prócz części Szkolnego powołania, rozumieją, że cały świat jest w ich Szkole, i którzy zamiast skazywać Uczniom; co prowadzi do użycia  
umieję-

umiejętności w Towarzystwie, uczą ich wyisobniać się od Społeczności, ograniczając umysły nad dochodzeniem, czego nie dóyda, a oddalając je od czynney w Obywatelstwie moralności, przez którą użytecznemi stać się mogą.

Jeżeli więc Kray życzy sobie mieć Obywatelów przez Edukacyą Narodową, niech nią Kommissya złożona z Obywatelów oświeconych zarządza, nie Szkoła zebrana z Pedantow; niech w Instrukcyi wyłączy, co jest iarzmem czczego Sawantyzmu, a zacheci, co jest wstępem do pojęcia potrzeb Kraju, i gdzie dogodzenie im znaleźć można; niech zmnie-łzy mazołę spekulacyi, a poruły sprężyny czynności; niech Polak ćwiczy ciało gimnastycznym ruchem, żeby zmocnione Fizyczne siły, dały mu łatwą pojętość, i skazały drogę użycia; Niech go widzę śmiałego na Koniu, zręcznego do broni, światłego i roztropnego w Radzie, grzecznego w Społeczności, zawłze skromnego, nigdy zuchwałego, zawłze wspaniałego, nigdy w poniżeniu cudzey



cudzey sławy, własney nie szukającego, zawsze szanującego Płeć piękną, nigdy zniewieściałego: W ten czas powiem sobie, jest Edukacya Narodowa, będzie Polska Narodem.

Daleko Przyiacielu zapędziłem się, chciałeś odemnie nowin, ja Ci pilzę moje marzenia, ale nie mogę odrzucić tey myśli, że ieżeli chcemy pogodzić zručność i dzielność Sarmatów z siodłzemi dziś obyczaiami, ieżeli chcemy zrodzić Cnoty czynne na miejscu namiętności dzikich, i pogodzić moralność zdrową Rycerzow z uzbroioną na obronę Oyczyzny chęcią, trzeba do tego stosować Edukacyą Narodową: Ona iedynie może znaleźć te umiarkowania szczęśliwe, które nie uymuiąc czynności, zrobia ją oświeconą, nie uymuiąc odwagi, zrobia ją wspaniałą i użyteczną, nie ograniczając liczby radzących o Oyczyźnie, do światlego łączyc ich będą celu.

Jest Patryotyzm w dzisieyszym Seymie, nie można go bez szacunku i uszanowania widzieć, ale ieżeli chce się uczynić stwórcą nowego iestestwa  
Naro-

Narodu; niech nadal rzeczy widzi, bę-  
dę go wielbił; Niech tak Frawa stano-  
wi, żeby ich przyszłość nie szukała  
rozrabiać, żeby Interes powizechny  
znalazła w ich utrzymaniu.

Takie między innemi byź może  
Prawo utwierdzające zamysł, ale od-  
mieniałące zamiar i ułożenie Eduka-  
cyi Narodowej; Niech ona nie sa-  
mych Geometrow, ale Ducha Geome-  
trycznie widzącego stworzy w Naro-  
dzie; Niech zdrowa Loika zastąpi  
pyłzno sławne Krasomóstwo; Niech  
to przekonanie będzie pierwszym, że  
trzeba Nam się zrobić Narodem po-  
dług światła ośmnaściego Wieku: A po-  
nieważ okoliczności nam sprzyiają,  
ponieważ widzimy jasno nasz inte-  
res, nasze położenie, i iak możemy  
dogonić Europe w mocy i w ważności,  
nie odstępuiąc od Geniuszu naszego  
Prawodawstwa; więc porzucmy szcze-  
gólności, chwycmy się ustaw bezpie-  
czeństwa, własności i wolności dobrze  
zrozumianey, będziemy ludzmi.

Wypadnie z tego, że Prawodawcy  
nasi będą widzieli potrzebę byź coś  
więcey,



wiecey, iak wymówni, że Generałowie nasi będą widzieli potrzebę bydź coś wiecey, iak odważni, że Biskupi nasi będą widzieli potrzebę bydź coś wiecey iak fioletowi, że cała powszechność związana węzłem wzajemney użyteczności, i wspólney nadziei, ożywiona ruchem sprawiedliwego Prawodawstwa, będzie widziała potrzebę i pewność bydź tym, czym bydź powinna.



XVIII. 1. 1355









' F

XVIII-1.1355